

JOURNAL OF MODERN SCIENCE



JoMS 4/19/2013, ss. 142-158

BRONISŁAW SITEK
WINCENTY BEDNAREK

**ILLEGAL ACQUISITION OF DATA BY THE STATE. CORRUPTION
OR NECESSITY?**

**NIELEGALNE POZYSKIWANIE DANYCH PRZEZ PAŃSTWO.
KORUPCJA CZY KONIECZNOŚĆ?**

Bronisław Sitek

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi w Józefowie
bronislaw.sitek@gmail.com

Wincenty Bednarek

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi w Józefowie

ABSTRACT

The changes caused by globalization lead to a conflict of cultures, which may affect the security of individuals and society. The most obvious change of the globalization is weakness of the position of the State for the benefit of international organizations and individual rights. The State which had been the guarantor of security is increasingly becoming an enforcer of judgments or decisions of external bodies. The State also begins losing against the rising claims of citizens, especially in terms of ensuring safety. In this case the knowledge is needed, so first of all information acquired in a legal way. However, due to the threat posed by terrorists who obtain information mainly in informal way by using illegal methods of operation, the moral dilemma about boundaries of security service's actions is born. May security justify actions of security service conducted on the border of the law or with its breaking?

Zmiany wywołane przez globalizację niejednokrotnie prowadzą do konfliktów kulturowych, które mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo osób i społeczeństwa. Najbardziej oczywistą konsekwencją globalizacji jest osłabienie pozycji państwa na rzecz organizacji międzynarodowych i praw jednostki. Państwo, które było gwarantem bezpieczeństwa jest coraz częściej egzekutorem wyroków lub decyzji organów zewnętrznych. Państwo ugina się także pod naporem rosnących roszczeń obywateli, w szczególności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. W tym przypadku elemen-

tem koniecznym jest wiedza, w zakresie przede wszystkim informacji uzyskanych w sposób legalny. Jednakże, ze względu na zagrożenie ze strony terrorystów, którzy uzyskują informacje głównie w nieformalny sposób, używając nielegalnych metod działania, rodzi się moralny dylemat co do granic działań służb bezpieczeństwa. Czy prowadzenie działań przez służby bezpieczeństwa na granicy prawa lub jej przekroczenie może być usprawiedliwione wymogiem zapewnienia bezpieczeństwa?

KEY WORDS:

security, threats, moral code, health, EU law, Polish law

bezpieczeństwo, zagrożenia, kodeks moralny, zdrowie, prawo UE, prawo Polski

„Biedny jest tylko ten, kto nie ma wiedzy”

Talmud

ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE

Istotnym instrumentem skutecznego zarządzania państwem jest posiadanie informacji przez decydentów na temat działań podejmowanych przez obywateli, przedsiębiorstwa, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe, a także przez związki wyznaniowe. Tę właśnie prawdę oddaje powiedzenie zaczerpnięte z Talmudu, tj. „Biedny jest tylko ten, kto nie ma wiedzy”. Zakres przedmiotowy informacji, jakie chcą posiadać rządzący, jest niezwykle szeroki i bardzo trudny do zdefiniowania w sposób wyczerpujący. Można jednak sobie intuicyjnie wyobrazić, że są to dane dotyczące m.in. operacji finansowych, działań politycznych, operacji służb państw obcych, inwestycji ekonomicznych, różnorodnych zagrożeń, w tym ekologicznych, demograficznych, spotkań legalnych i nieoficjalnych oraz innych. Dane te mogą być pozyskiwane legalnie i nielegalnie.

Konieczność posiadania informacji przez rządzących jest prawdą oczywistą od najdawniejszych czasów. Już w antycznym Rzymie stworzono rozbudowany system agend wywiadowczych, zwanych m.in. *agentes in rebus*. Pozyskiwanie wiedzy w tamtym okresie nie dzieliło się na metody dozwolone czy niedozwolone z punktu widzenia przepisów prawa oraz procedur formalnych. Istotna była skuteczność stosowanych instrumentów, w tym podsłuchów, kradzieży informacji, korumpowania informato-

rów, a nierzadko stosowano tortury wobec podejrzanych czy ich bliskich, zwłaszcza niewolników.

Podjęcie przeze mnie tematu badawczego dotyczącego nielegalnego pozyskiwania informacji przez państwo zostało sprowokowane ubiegłoroczną, tj. z 2012 r., informacją, która obiegła wszystkie światowe media, o nielegalnym pozyskaniu poufnych informacji z banków szwajcarskich przez urzędy skarbowe w Nadrenii Północnej-Westfalii. Urzędy skarbowe Niemiec szacują, że podatnicy niemieccy ukryli przed fiskusem ok. 2,9 mld euro w szwajcarskim banku UBS. Zatem proceder ten może być znacznie większy wzięwszy pod uwagę liczbę banków szwajcarskich. Ponadto, pieniądze lokowane są również w bankach w Luksemburgu i Liechtensteinie. Za uzyskane nielegalnie, z zastosowaniem korupcji, dane zapłacono nie małą kwotę, tj. 9 mln euro (Niemcy 2012). Fiskusowi niemieckiemu to jednak się opłaciło. Nie tylko, że wielu podatników wezwano do zapłaty należności fiskalnych, ale wielu w obawie przed wykryciem posiadania ich nielegalnych środków finansowych, zgłosiło się samodzielnie do zalegalizowania ich i w konsekwencji wniesienia stosownych podatków.

Metoda pozyskiwania danych o podatnikach niemieckich, osobach fizycznych i prawnych polega na nielegalnym kupowaniu danych na płytach CD od pracowników banków szwajcarskich. Kuriozalność tej sytuacji polega na tym, że niemiecki Land musiał w swoim budżecie przewidzieć odpowiednie środki finansowe na pokrycie kosztów zakupu informacji, musiał doprowadzić do skorumpowania bardzo dobrze zarabiającego pracownika banku szwajcarskiego, a uzyskane nielegalnie informacje wprowadzić do legalnego obiegu, tak aby doprowadzić do nadania klauzuli wymagalności należności podatkowych od środków lokowanych poza granicami państwa.

Praktyka landu Nadrenii Północnej-Westfalii nie jest czymś wyjątkowym. W każdym państwie, w tym w Polsce, wszelkiego rodzaju służby dysponują odpowiednimi środkami finansowymi na opłacanie informatorów. Ze względu na klauzulę tajności takich operacji trudno jest oszacować ich skalę. Wydaje się też niemożliwe ocenienie sposobu i celowości wykorzystywania tych informacji. Media nie donoszą o tak spektakularnym sukcesie jak w Niemczech.

Praktyka landu Nadrenii Północnej-Westfalii rodzi pytanie o etyczność takiego działania, przyczyny tak drastycznych kroków podejmowanych przez niemieckie władze fiskalne. Czy też ujawnione dane są jednym przykładem, czy też może jest to powszechna praktyka stosowana przez

organy finansowe na świecie, a o czym obywatel nie wie. Czy możliwa jest globalizacja zjawiska nielegalnego pozyskiwania i przetwarzania uzyskanych w ten sposób informacji, dajmy na to przez któreś z supermocarstw lub wielkich koncernów, np. naftowych.

MOŻLIWE OBSZARY NIELEGALNEGO POZYSKIWANIA INFORMACJI

Nielegalne pozyskiwanie informacji przez służby państwowe często określa się mianem czarnego wywiadu. Jest on prowadzony przez służby każdego kraju na własnym terenie jak i na terytoriach państw obcych. Obszary pozyskiwanych informacji są różnorokie i zależą od potrzeb danego państwa czy też konkretnej służby, która podejmuje działania. Do obszarów najczęściej eksplorowanych przez różnego rodzaju służby, krajowe i zagraniczne, poszukujące informacji różnymi sposobami, należy zaliczyć:

- politykę – każda ekipa rządząca żywotnie zainteresowana jest informacjami dotyczącymi działań opozycji. Kontrola polityczna obejmuje organy władzy zarówno naczelne, centralne, jak i lokalne. Pod kontrolą polityczną są organizacje pozarządowe, fundacje, mniejszości narodowe. Kontrolę podlegają działania, dokumenty wewnętrzne, struktura organizacyjna, a zwłaszcza cele. Kontrola polityczna jest prowadzona równoległe do różnego rodzaju kontroli przewidzianych przez ustawy, jak np. legalność decyzji czy kontrola finansowa (Pokruszyński 2012, s. 78). Pozyskiwane w tym obszarze informacje nie zawsze są zdobywane legalnie. Wykorzystywani są informatorzy czy urzędnicy podsłuchowe, jak np. w przypadku słynnej już afery z 1970 r. zwanej aferą *Watergate* z Nixonem w roli głównej, ówczesnym prezydentem USA;
- ekonomię – pozyskiwanie informacji obejmuje takie obszary, jak: energetyka, wydobycie surowców, transport, łączność, finanse, ubezpieczenia, obrót nieruchomościami, ochrona zdrowia, oświata. Kontrolę podlega przepływ strumieni pieniądza, zmiany kadrowe, wpływ obcych państw na system decyzyjny w poszczególnych obszarach gospodarki narodowej (Pokruszyński 2012, s. 84). Brak takiej wiedzy może skutkować przejęciem kontroli nad istotnymi dla państwa sektorami gospodarczymi przez koncerny zagraniczne czy inne państwa. Przykładem może być przejęcie kontroli przez Fryderyka I, króla Prus, nad polskim systemem monetarnym. W konsekwencji 3 milionowy naród (Prusy) pokonał najpierw gospodarczo, a później militarnie 12

milionowy naród, jakim była wówczas Polska. Brak kontroli nad poczynaniami sąsiadów doprowadził do trwałego rozbioru Polski na 123 lata. Dzisiaj żywotnym problemem jest kwestia surowców, gazu i ropy. Z całą pewnością polskie służby nie mogą ograniczyć się i w tym obszarze wyłącznie do stosowania metod legalnych

- wojsko – stanowi podstawowy element bezpieczeństwa każdego państwa. Gwarantuje suwerenność. Sprawne funkcjonowanie armii wymaga jednak ciągłego doposażenia uzbrojenia i wyszkolenia ludzi. Nakłady na wojsko w budżecie każdego państwa stanowią największą pozycję, która rośnie proporcjonalnie do rozwoju nowych technologii wojennych. Nie można zatem sprawnie kierować obronnością państwa bez inwigilacji systemu zamówień publicznych, szkoleń, a także, a może przede wszystkim działań służb państw obcych. Pozyskiwane w tym celu informacje pochodzą nie tylko z legalnych źródeł. Ze względu na specyfikę organizacji wojska i utajniania różnych operacji wydaje się niemożliwe ocenienie rozmiarów korupcji w tym obszarze, czego doświadczył jeden z doktorantów piszących dwa lata temu pracę doktorską na temat korupcji w wojsku. Media co jakiś czas informują o korupcji w polskim wojsku, jak chociażby ostatnio w pułku lotniczym w Malborku (Pokruszyński 2012, s. 87). Czy w takim razie pozyskiwanie informacji o nieprawidłowościach w armii, w tym i o korupcji, działaniach obcych służb, jest możliwe m.in. bez płacenia czy mówiąc dokładnie korumpowania informatorów?
- nowe technologie - najbardziej rozwinięte kraje świata czerpią największe zyski z produkcji i sprzedaży nowych technologii, czy raczej produktów wytwarzanych nowymi technologiami, zwłaszcza w obszarze przemysłu elektronicznego, farmaceutycznego, technologicznego czy kosmicznego. Historia nauki zna liczne przykłady kradzieży myśli technologicznej z zastosowaniem m.in. korupcji wobec pracowników. W czasach realnego socjalizmu prym na tym polu wiodła nauka rosyjska, obecnie zaś chińska. Tej praktyce sprzyja różne rozumienie praw autorskich i przemysłowych w Europie czy Azji. To, co w Europie jest traktowane jako naruszenia tych praw, w Azji niekoniecznie. Takie praktyki jednak prowadzą do zubożenia państw, które łożyły nakłady finansowe i angażowały ogromne zasoby ludzkie w celu wytworzenia nowych technologii, a wzbogaca i umacnia te, które pozyskują myśl naukową czy informację drogą nielegalną. Proceder kradzieży myśli naukowej zasadniczo jest możliwy wówczas, gdy dochodzi do korupcji

samych pracowników naukowych lub osób obsługi technicznej laboratoriów badawczych. Czy zatem służby danego kraju mogą stosować nielegalne sposoby pozyskiwania informacji, w tym korupcji, w celu pozyskania informacji o sposobach i kanałach wycieku informacji naukowej, aby zapobiec zubożeniu własnego kraju?

- organizacje krajowe i zagraniczne, w tym międzynarodowe mogące wejść na drogę terroryzmu – przykładem jest ostatni atak terrorystyczny w Nairobi, gdzie śmierć poniosło ponad 70 osób, 175 było rannych a 62 uznano za zaginione. Terrorysty pochodzili z różnych krajów, w tym z USA i Wielkiej Brytanii. Jak donoszą media światowe i krajowe, wśród terrorystów najprawdopodobniej była też „biała wdowa”, tj. Samantha Lewthwaite z Wielkiej Brytanii. Była ona żoną jednego z zamachowców z 2005 r. w Londynie. Jak jest zatem możliwe, że służby angielskie utraciły kontrolę nad tą osobą, która wysoce prawdopodobnie od dawna musiała być zaangażowana w operacje terrorystyczne? Czy w tym przypadku nie jest dopuszczalne pozyskiwanie informacji poprzez kupowanie informacji o działaniach terrorystycznych od osób, które ją posiadają? W tym przypadku, podobnie jak w poprzednich, dochodzi do konfliktu dwóch podstawowych wartości, tj. bezpieczeństwa jednostki i społeczeństwa a legalności pozyskiwania informacji. Czy legalne pozyskiwanie informacji, z zachowaniem przepisów prawa materialnego i procesowego, wystarczy, aby zapobiec wielu dramatom a nawet zbiorowym tragediom? W zderzeniu tych dwóch wartości terroryści mają zdecydowaną przewagę, bowiem dla nich nie ma żadnego systemu wartości poza celami ideologicznymi (Aleksandrowicz 2010, s. 342 n.). Czy w tym przypadku nie występuje konieczność stosowania cichego przyzwolenia na działania korupcyjne?¹

Informacje w poszczególnych obszarach pozyskiwane są przez różne służby, często wyspecjalizowane, krajowe, nierzadko jednak obce, dla których Polska stanowi ważny element gry politycznej. Do tego potrzebne są informacje, a przykładem może być znowu końcówka Rzeczypospolitej Polskiej Obojga Narodów, kiedy to w Warszawie rezydowali agenci Prus i Rosji. Ich zadaniem było korumpowanie polskich posłów w celu zrywania sejmów i niedopuszczenia np. uchwalenia nowych podatków na zwiększenie liczebności armii Polski i jej dozbrojenie. Taka praktyka

1 <http://konflikty.wp.pl/kat,1356,title,Kenia-centrum-handlowe-pod-kontrola-sil-bezpieczenstwa,wid,16012651,wiadomosc.html> [dostęp: 2013-09-23].

była powszechnie znana i stosowana w tamtym okresie. Z prawie całkowitą pewnością obecne służby stosują do dziś te same praktyki, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o wielki biznes, np. źródła energii (produkcja energii elektrycznej, ropa i gaz).

Również znaczącą aktywność na polu pozyskiwania informacji mają służby finansowe. Obywatele coraz częściej uchylają się od ponoszenia publicznych ciężarów (podatków) lub też uciekają ze swoimi finansami zagranicę. Urzędy finansowe jako podstawowe agendy Ministerstwa Finansów muszą wykazać się dużą aktywnością na polu gromadzenia informacji o działalności gospodarczej i stanie majątkowym podatników. Zasadniczo te informacje pozyskiwane są w drodze legalnej lub poprzez system donosów pisanych przez obywateli. Niewystarczający jednak system kontroli finansowej skłania polskiego ustawodawcę do pojęcia tematu o utworzeniu policji finansowej, wzorem innych państw, która miałaby zająć się ściganiem nie tylko niepłacących podatników, ale również pozyskiwaniem informacji o ukrywaniu przychodów, zwłaszcza z nielegalnych źródeł. Zarówno w przypadku urzędów finansowych czy ewentualnej policji finansowej rodzi się kwestia etyczna dotycząca sposobów pozyskiwania informacji. Tym bardziej, że sam podatnik robi wszystko, aby ukryć swoje prawdziwe dochody przed fiskusem.

GRANICE LEGALNEGO POZYSKIWANIA INFORMACJI

Legalny podsłuch może polegać na kontroli korespondencji, paczek, zakładaniu podsłuchu telefonicznego, kontrolowaniu zasobów nośników elektronicznych, zwłaszcza komputerów, wejść do sieci internetowej, zakładaniu podsłuchów w pomieszczeniach, a więc w mieszkaniach, biurach. A w końcu informacje można uzyskiwać od innych osób, w tym współpracowników tajnych służb, którzy chcą nieodpłatnie lub odpłatnie udzielać informacji. Pozyskiwanie informacji realizowane jest przez firmy detektywistyczne, wyspecjalizowane wywiadownie gospodarcze, ale przede wszystkim przez wyspecjalizowane instytucje państwowe, powszechnie określane jako służby specjalne, posiadające najczęściej formę prawną agencji. W centrum naszego zainteresowania są granice legalnego pozyskiwania informacji przez właśnie te jednostki państwowe w świetle różnego rodzaju zagrożeń bezpieczeństwa państwa (Posłuch 2009).

Granice legalnego pozyskiwania informacji określają ustawy. W kodeksie postępowania karnego (kpk) z 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. nr 89, poz.

777) w art. 237 zostały określone zasady kontroli i zapisywania rozmów telefonicznych. Tylko w sytuacjach niecierpiących zwłoki podsłuch może być zainstalowany zarządzeniem prokuratora. Taka procedura może być przeprowadzona jedynie zarządzeniem sądu na wniosek prokuratora. W tymże samym artykule w § 3 zostały wyliczone rodzaje przestępstw usprawiedliwione podjęciem tego rodzaju działań. Są to m.in. podejrzenie o zabójstwo, handel ludźmi, spowodowanie katastrofy itp. W sumie jest aż 19 różnych rodzajów przestępstw, które usprawiedliwią zakładanie podsłuchu na rozmowy telefoniczne.

Jeśli jednak prowadzona kontrola rozmów telefonicznych prowadzona na podstawie art. 237 § 3 kpk doprowadziła do pozyskania nowych informacji wskazujących na popełnienie jeszcze innego przestępstwa lub też wskazujących na innego sprawcę przestępstwa, to wówczas informacja taka jest legalna a prokurator w ciągu 2 miesięcy winien uzyskać na to zgodę sądu, tzw. zgodę następczą. Interpretacja zapisu art. 237 i 237a musi być zacieśniająca (Hofmański 2011).

Nielegalne pozyskanie informacji może być przeprowadzone przez osoby fizyczne, zwłaszcza z komputera innych osób. Tego typu proceder jest sankcjonowany w art. 267 kodeksu karnego (Dz.U. nr 88, poz. 553). Tym, który pozyskuje informację w świetle art. 267, jest osoba nieuprawniona. Czynu tego dokonuje się poprzez otwarcie cudzego pisma, podłączenie się do sieci telekomunikacyjnej, przełamując albo omijając elektroniczne, informatyczne zabezpieczenia. Karalne jest również nieuprawnione zakładanie urządzeń podsłuchujących czy wizualizujących. Pozyskanych nielegalnie informacji pod groźbą kary nie można przekazywać innym nieuprawnionym osobom. Ustawodawca jednak nie uregulował kwestii, co dzieje się wówczas, gdy osoba nieuprawniona posiada ważne informacje i udostępnia je odpowiednim i uprawnionym służbom. Czy w tym przypadku podlega karze?

Granicę dla nielegalnego pozyskiwania informacji, w tym z zastosowaniem korupcji jako instrumentu, stanowi Konstytucja RP, prawo międzynarodowe i prawo unijne. W art. 47 Konstytucji RP postanowiono, że: *Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Zaś w art. 49 postanowiono, że Zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony.* W prawie międzynarodowym ochrona przed samowolną lub bezprawną ingerencją w korespondencję

znajduje się w art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. Ingerencja w korespondencję prywatną jest dopuszczalna wówczas, gdy jest legalna i usprawiedliwiona (Sakowicz 2006, s. 117-118). Tajemnica korespondencji jest chroniona również w art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. W świetle tego przepisu ochronie podlega korespondencja przesyłana w listach, paczkach, tj. przez zorganizowane usługi, ale także rozmowy telefoniczne, informacje przesyłane faksem czy drogą elektroniczną. Ochrona tajemnicy korespondencji nie ma charakteru absolutnego.

Najważniejszymi jednak organami zajmującymi się pozyskiwaniem informacji są różnego rodzaju agencje wywiadowcze. W Polsce jest to Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu, które działają na podstawie ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz.U. nr 74 poz. 676) Według art. 5 § 1 pkt. 4). Do zadań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Agencji Wywiadu (AW) należy *uzyskiwanie, analizowanie, przetwarzanie i przekazywanie właściwym organom informacji mogących mieć istotne znaczenie dla ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego*. Agencje te realizują zadanie m.in. w oparciu o art. 36 § 1, gdzie postanowiono, że *Agencje przy wykonywaniu swoich zadań mogą korzystać (...) z pomocy osób niebędących ich funkcjonariuszami. Zabronione jest (...) ujawnianie danych o osobie udzielającej Agencji pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych*. Stosownie do § 3 osoby, które udzieliły informacji, mogą otrzymać wynagrodzenie wypłacane z funduszu operacyjnego. Tym samym legalizuje się kupowanie informacji. Czy pracownicy przedmiotowych agencji mogą zatem dokonywać korumpowania np. urzędników państwowych czy samorządowych w celu pozyskania informacji? Moim zdaniem tak. Przekonanie to opiera się na art. 37 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, gdzie jest mowa o możliwości wykorzystywania przez agentów Agencji nawet senatorów, posłów, rektorów, dziekanów i innych funkcjonariuszy państwowych jako tajnych współpracowników. Przy wyliczeniu podmiotów możliwych do współpracy ustawodawca nie wprowadził wyłączenia art. 37 spod art. 36 § 3, gdzie jest mowa o możliwości wynagradzania informatora za udzielone informacje. Takie działanie zmierzające do skutecznego pozyskiwania informacji przez polskie służby nie jest niczym nadzwyczajnym, tak bowiem postępują wszystkie służby na całym świecie.

KONIECZNOŚĆ REDEFINICJI KONCEPCJI PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA

Zakodowana w świadomości ogólnospołecznej koncepcja państwa, powstała w dobie oświecenia, powoli przemija. Myśl oświeceniowa, czerpiąca szeroko z dorobku myśli renesansowej, stworzyła koncepcję państwa opartego na definicji państwa G. Jellinka, rozumianego jako naród, terytorium i władzę. W tej definicji silny akcent kładziony był na element władzy, niezależnie od sposobu jej pozyskania przez dzierżycieli. Mogło to zatem być zdobycie władzy w sposób nawet nielegalny, np. przewrót pałacowy czy morderstwo poprzednika. To właśnie ta koncepcja państwa pozwoliła na legalizację w XX wieku w Europie i na innych kontynentach rządów faszystowskich i komunistycznych, które najczęściej przejmowały władzę w drodze przewrotu czy terronu połączonego z eksterminacją przedstawicieli i zwolenników władzy wcześniejszej.

Bezwzględność wykonywania władzy pozwoliła na stworzenie kolejnych mutacji silnego państwa. Pierwszą z nich jest państwo opiekuńcze występujące w wielu państwach skandynawskich, w Niemczech, a pośrednio w państwach będących wcześniej pod rządami socjalistów z silnym wpływem ZSSR. Wiele państw współczesnych, w tym Polska, Niemcy, Francja i inni mienia się państwami prawa. W tej koncepcji państwa zadaniem organów władzy na wszystkich szczeblach jest dbałość o przestrzeganie prawa przez organy władzy i obywateli. Jednak w gruncie rzeczy taka właśnie wizja państwa ma służyć legitymacji sposobu wyboru władzy i jej sprawowania w taki, a nie inny sposób.

W konsekwencji rodzi się dychotomia państwa (władzy) i społeczeństwa. Wielu jeszcze pamięta czasy realnego socjalizmu, kiedy mówiło się „my”, tj. społeczeństwo, nie zawsze w rozumieniu narodu, i „oni”, czyli władze komunistyczne. Pomiędzy tymi dwoma grupami istniała warstwa pośrednia, tj. donosiciele, karierowicze, dla których obie części społeczeństwa były okazją do osiągnięcia korzyści głównie osobistych. Taki model władzy był pochodną koncepcji zarządzania państwem przez oświeconych władców, których zastąpił I sekretarz partii lub też *führer* wraz z organami kolegialnymi, czyli komitetem centralnym lub najwyższymi funkcjonariuszami państwa. To oni wiedzieli lepiej, czego naród pragnie i jak powinien żyć. Obywatele winni w sposób ślepy słuchać poleceń władzy. Istotnym instrumentem sprawowania władzy w tych systemach politycznych były silnie rozbudowane służby, których zadaniem było inwigilowanie obywateli i dostarczanie, najczęściej pozyskiwanych w sposób nieformalny, informacji o ich życiu. Usprawiedliwieniem do podejmowania takich działań była

konieczność obrony zdobyczy klasy robotniczej, obrony zdobyczy socjalistycznych i rewolucyjnych, oraz walka z reakcją burżuazyjną i kułactwem.

Taka wizja państwa, o silnie zdecentralizowanej władzy, omnipotencji władczej, stopniowo odchodzi do lamusa, ale jej duch ciągle krąży i wciela się w różne teorie zarządzania państwem. Wprawdzie samo państw doznało w ostatnich dwudziestu latach znacznego osłabienia, nie tylko w ramach UE, ale również na arenie międzynarodowej. Jest to efektem globalizacji, przejawiającej się w integracji gospodarczej, finansowej, militarnej, a także politycznej (Breński, 2009). Powstają coraz liczniejsze organizacje ponadnarodowe o charakterze gospodarczym (np. Unia Europejska), politycznym (np. Organizacja Narodów Zjednoczonych) i wojskowym (np. NATO), na rzecz których państwa stopniowo zrzekają się suwerenności.

Rodzi się zatem potrzeba podjęcia dyskusji nad redefinicją państwa. Sam problem nie jest nowym, bowiem kwestia ta była podnoszona już w latach osiemdziesiątych XX wieku przy okazji daleko idących roszczeń ekologów i obrońców praw zwierząt (Juros 1998, s. 67 n.). Obecnie staje się przed dylematem: czym jest państwo wobec organizacji międzynarodowych, wielkich korporacji, a także roszczeń indywidualnych i zbiorowych obywateli? Wielkie korporacje nierzadko dysponują większymi środkami aniżeli budżet państwa. W konfrontacji z państwem stroną silniejszą jest zawsze korporacja, która nie tylko jest w stanie wynająć usługi najlepszych prawników, ekonomistów czy finansistów, ale nie musi też przestrzegać systemu zamówień publicznych, praw konstytucyjnych danego państwa. Wykorzystując swoją przewagę ekonomiczną i organizacyjną, może też wymusić korzystne dla siebie, a niekorzystne dla państwa warunki inwestowania. Korzyścią dla państwa mogą być miejsca pracy.

Podobna sytuacja znajduje swoje odzwierciedlenie w odniesieniu do relacji państwo do organizacji międzynarodowych. Przykładem może być Unia Europejska, która stopniowo przejmuje kontrolę nad coraz to nowszymi obszarami gospodarki, polityki, a także życia jednostki, zwłaszcza moralnością. Możliwość odwołania się od niekorzystnych orzeczeń sądów krajowych do ETS czy ETPCz sprawia, że obywatele coraz chętniej korzystają z tej drogi w dochodzeniu roszczeń wobec skarbu państwa. Orzeczenia ETS lub ETPCz z jednej strony chronią interes obywateli UE, z drugiej strony zubożają państwa członkowskie i wprowadzają do krajowego porządku prawnego nowe rozwiązania, nierzadko kulturowo diametralnie obce. Tego typu zdarzenia mają miejsce m.in. w przypadku konieczności notyfikacji uregulowań technicznych czy też dotyczących

systemu wartości, jak aborcja, eutanazja, prostytutka. W tych przypadkach państwo może wydawać jedynie akty wykonawcze do rozporządzeń, dyrektyw czy konwencji.

W tym świetle należy postawić pytanie o to, czy współczesne państwo nie powinno traktowane na równych prawach z korporacjami międzynarodowymi, organizacjami międzynarodowymi czy pojedynczymi obywatelami. Można ogłosić koniec epoki państwa opiekuńczego. A jego sprawne funkcjonowanie zależy od posiadanych informacji i wiedzy o stanie faktycznym w kraju i na arenie międzynarodowej. W tej perspektywie państwo, podobnie jak korporacje, winno wypracować i stosować swoje własne sposoby pozyskiwania informacji, nawet płacąc za tego rodzaju dane.

UWAGI KOŃCOWE. POMIĘDZY LEGALIZMEM, ETYKĄ A KONIECZNOŚCIĄ

Przytoczone na początku publikacji powiedzenie pochodzące z Talmudu „Biedny jest tylko ten, kto nie ma wiedzy” jest jedną z podstawowych prawd powiązanych ze sprawnym zarządzaniem. Wiedza, a przede wszystkim informacja jest potrzebna do zarządzania rodziną, biznesem, polityką, państwem, ale ponad to bezpieczeństwem indywidualnym, społecznym, państwowym i międzynarodowym. W dobie globalizacji bezpieczeństwo stało się jedną z podstawowych wartości zachodniej cywilizacji, która staje się coraz bardziej zagrożona ze strony szeroko rozumianego terroryzmu (Wawrzusiszyn 2012, s. 29).

Przyczyn narastającego zagrożenia bezpieczeństwa jest bardzo wiele. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić zderzenie się systemów wartości konsumpcjonistycznej kultury zachodniej z życiem klanowym, typowym dla kultury islamskiej i hinduistycznej. Wyrosły na bazie konsumpcyjnego stylu życia system wartości, w dużej mierze oparty na prawach człowieka, nie jest akceptowany w Azji, Afryce i znacznej części Ameryki Południowej. Przykładem może być równouprawnienie kobiet. Wielu sądziło, że po wypędzeniu Talibów z Afganistanu Afganki przyjmą styl życia kobiet zachodnich. Nic bardziej mylnego. To właśnie kulturowa, a nie militarna porażka wojsk sprzymierzonych w Afganistanie zaowocowała decyzją o powolnym wycofaniu ich z tego trudnego terenu, tak naprawdę bez rozwiązania istotnych problemów dla tamtego regionu świata. Należy liczyć się z tym, że po wycofaniu wojsk sprzymierzonych obecne władze Afganistanu spotka ten sam los, który wcześniej spotkał władze zależne od ZSRR.

Innym przejawem potencjalnych zagrożeń cywilizacyjnych bezpieczeństwa jest napływ, często niekontrolowany, ludności z Azji i Afryki do Europy. W większości przypadków są to islamisci, którzy nie zamierzają integrować się z kulturą europejską, lecz zaczynają żyć swoim życiem „przywiezionym” z Azji czy Afryki. Co raczej jest czymś naturalnym. Trudno jest żądać od tych ludzi wykułturowienia. Przykładem tego są zamieszki z 2005 r., które ogarnęły Francję. Zostały one wywołane przez grupy młodych islamistów żądających respektowania ich prawa. Diagnoza przyczyn zamieszek wskazywała na błędną politykę migracyjną, powodującą marginalizację środowisk młodych Afrykańczyków. Wydaje się, że ta diagnoza nie jest w pełni trafna, bowiem w dużej mierze marginalizacja ta jest konsekwencją istnienia dwóch światów wartości, kultury, religii, nawzajem nie integrujących się.

Do podstawowych wartości kultury zachodniej należy zaliczyć m.in. legalizm. Prawo stało się wartością naczelną, stąd w wielu konstytucjach, w tym i polskiej mówi się o państwie prawa. Organy państwa są zatem zobligowane do stosowania norm prawnych tworzonych przez organy do tego uprawnione lub normy prawa międzynarodowego, w tym unijnego, ratyfikowane czy wdrożone do systemu prawa krajowego, jak np. prawa człowieka. Koncepcja praw człowieka jest w kręgu naszej kultury powszechnie akceptowana. Oczywiście jest prawo do tajemnicy korespondencji, wolności osobistej, sprawiedliwego sądu, wolności wyznania i sumienia. Stąd też działania organów państwa są, a przynajmniej powinny być, przewidywalne dla wszystkich. Chodzi w tym również o działania różnego rodzaju służb wywiadowczych, których działania często są bardzo sformalizowane i transparentne.

To jednak, co dla naszej cywilizacji jest oczywiste, nie jest akceptowane przez inne kultury. Europejski legalizm dla innych kultur jest jedynie narzędziem do znalezienia nowego i materialnie lepszego miejsca na ziemi, ale z zachowaniem własnej kultury, zwłaszcza religii. Sprzyja temu szeroko interpretowana wolność wyznania, wyrażania swoich myśli, całkowicie nieakceptowana w innych kręgach kulturowych.

Finalnie rodzi się pytanie o możliwości zachowań służb pozyskujących informację wobec globalnych przemian, zwłaszcza konfrontacji kultur o odmiennych systemach etycznych i moralnych. Państwo, kreując swoje postępowanie w ramach legalizmu, państwa prawa, państwa opiekuńczego, dobrego i lojalnego członka organizacji międzynarodowych, coraz bardziej przegrywa i nie jest w stanie zapewnić podstawowej wartości dla

każdej społeczności, ale również i w wymiarze indywidualnym, tj. bezpieczeństwa. Wydaje się zatem, że jedynie pozyskiwanie informacji w różnych obszarach sprawia, że państwo jest w stanie zapewnić to bezpieczeństwo, stosując przy tym nie tylko legalne metody pozyskiwania informacji.

REFERENCES

- Aleksandrowicz T., (2010), [w:] *Zarządzanie informacją i energią w systemie bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, wyd. WSGE, Józefów.
- Breński, W. (2009). Wybrane problemy gospodarki globalnej i ich wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe ss. 423-439 [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe – wyzwania i zagrożenia XXI wieku* (red.) P. Olszewski, T. Kapuśniak, W. Lizak. Radom.
- Hofmański P., Sadzik E., Zgryzek K., (2011). Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296, t. 1: Legalis.
- Juros H., (1998), [w:] Sobański R. (red.), *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, wyd. ATK, Warszawa.
- Niemcy zapłacili miliony za dane oszustów podatkowych (2012), [w:] <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/niemcy-zaplacili-miliony-za-dane-oszustow-podatkowych,270046.html> [odczyt: 2013-09-22].
- Podśluch legalny i nielegalny 2009, [w:] <http://www.goldenline.pl/forum/961234/podsluch-legalny-i-nielegalny/> [odczyt: 2013-09-24].
- Pokruszyński W., (2012). *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka (podręcznik akademicki)*, wyd. WSGE, Józefów.
- Sakowicz A., (2006). *Prawno karne gwarancje prywatności*. Komentarz do art. 267 kodeksu karnego. Legalis.
- Wawrzusiszyn A., (2012). *Wybrane problemy transgranicznego bezpieczeństwa Polski*, wyd. Difin, Warszawa.